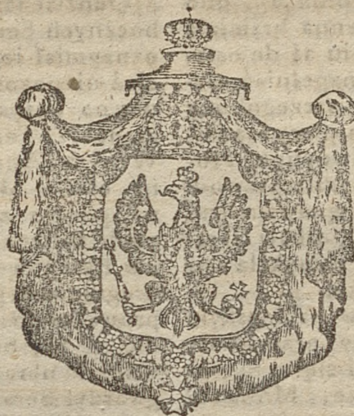
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 85. — W Srodę dnia 22. Października 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 19. Października.

N. Król raczył Naczelnego Prezesa Merckel mianować rzeczywistym taynym Radzcą z tytułem: Excellencya.

Przybyli tu: Jego Królewiczoska Mość Xiążę August Pruski z Drezna;

JO. Xiążę Antoni Sułkowski z Rydzyny, i Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego, Baumann, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Dziennik Odeski z d. 23. Września (4. Października) zawiera, co następuie:

Z Odessy, dnia 23. Września.

Wczoray o godzinie 5. wieczorem wsiedli na okręt Panteleimon, o którym namieniliśmy, że tu niedawno zawinął, i popłynęli do Warny, J. Wys. Xiążę Filip Hessen-Homburg; Duc de Mortemart Ambassador nadzwyczayny Króla Jmci Chrześciańskiego; Generał Porucznik Doernberg Poseł nadzwyczayny Króla Jmci Angielskiego i Hanowerskiego i Generał Baron Palmstierna Poseł nadzwyczayny Króla Jmci Szwedzkiego.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Września.

Dnia 15. m. b. nastąpił wyiazd Sułtana ze stolicy i przeniesienie Sandschaki-Scherifu (chorągwi świętéy czyli sztandaru państwa) do obozu Ramis-Tschiftlik. Już poprzedzaiącego wieczora nadzwyczayne w Konstantynopolu panowało poruszenie; woyska wszelkich gatunków broni, i osoby urzędowe seraiu, za któremi szła wielka liczba wielbłądów i mułów, obciążonych zapasami woiennemi i żywnościami, ciągnęły w długich i różnofarbnych szeregach do obozu.

Zaraz po wschodzie słońca dnia 15. bito w bębny werble, muzyka woienna brzmiała ze wszech stron; droga od seraiu aż do ostatniéy bramy miasta zaczęła się napełniać nieprzeliczonemi tłumami ludzi, szczególniéy kobiet. O godzinie 6. ruszyła pierwsza kolumna woyska regularnego podwóynym krokiem, z rozwiniętemi chorągwiami, przy odgłosie muzyki. Za nią tuż następowała druga, 300 ludzi mocna, i część pułków Seraskiera Baszy, około 400 ludzi; zamykała ten pierwszy oddział iazda azyatycka.

Podczas kiedy orszak ten w naylepszym porządku i bez naymnieyszéy przeszkody daléy postępował, zgromadzali się w Seraiu uczeni prawa, wielcy dygnitarze, Ministrowie i inni znakomici urzędnicy państwa ze wszystkich części stolicy, dla towarzyszenia Sułtanowi. Wszyscy mieli przy sobie małą tylko liczbę sług, w woiennéy szacie; Ulemowie w zwyczaynych zawoiach, Ministrowie i urzędnicy po większéy części w białych szalach na głowie, czerwonych kaftanach, przy szablach i pistoletach. Nieiaka liczba bogato ozdobionych powozów ze znakomitemi damami, które się udały do przyległych ulicy dywanu domów znaiomych swoich, wywyższała malowniczy widok niezliczonego tłumu ludu ze wszech stanów; dachy nawet okryte były ludem.

Gruchawki i kotły zapowiadały z daleka nadciąganie stu wielbłądów i tyluż rumaków iucznych, wystroionych suto rozmaitego koloru chorągiewkami. Ciężar dziesięciu pierwszych, bogatemi bławatami okrytych wielbłądów, składał się zapewne ze skarbu Sułtana i z przeznaczonych do użycia samegoż Sułtana zapasów i garderoby; zaganiacze i prowadnicy bili w kotły i śpiewali pieśni arabskie. Za nimi postępowało kilku Agów, Saimów i niższych urzędników cywilnych i woyskowych, tudzież kilkunastu bogato przybranych i porządnie uzbroionych Oficerów od wszelkiego gatunku broni; a za tymi niebędący w czynnéy służbie Chodszaganowie, nareszcie długie szeregi Müderrich (przełożeni urządzonych przy rozmaitych meczetach kollegiów) i Ulemów, według porządku wieku i stopnia, naymniéy z 3 do 400 osób złożone.

Oddział iazdy i konnych gwardystów przybocznych Seraskiera Baszy (Chosrew-Baszy), oznaymiał iego przybycie. On sam przecież niepozostał w szyku, lecz pędził na koniu na wszystkie strony, aby utrzymać porządek. Teraz następował Kaimakam W. Wezyra (Ahmed-Chelussi-Efendi) otoczony całém Ministeryum; wszyscy w stroiu na głowie z białych szalów i w czerwonych kaftanach. Między gwardyą Kaimakama-Baszy i kilku rzędami piechoty nowo uregulowanego woyska Seraskiera-Baszy, prowadzono iakie dwadzieścia koni powodnych W. Sułtana, skromnie i bez wystawności ubranych. Potém szedł oddział gwardyi Seraiu; za tym nareszcie następowało kilku Ulemów pierwszego rzędu, i wielu Emirów, którzy Szeichol-Islam (Szeich islamu czyli Mufti) i Kadiaskerów (sędziowie ziemscy i woyskowi) Rumelii i Anatolii.

Teraz szedł bardzo misternéy roboty i suto złocony kocz turecki, w którym zazwyczay prowadzona bywa chorągiew Proroka czyli Sandszaki-Scherif, a w którym zapewne znaydowało się tylko puzdro onéyże, kiedy sam sztandar państwa niósł iadący na koniu Nakib-ol-Eschraf (pierwszy stroż chorągwi świętéy i naczelnik wszystkich Emirów). Chorągiew ta iest miernéy wysokości i niezdaie się być bardzo wielką. Był na niéy pokrowiec zielony iedwabny; przy gałce proporca niema ani półxiężyca ani gwiazdy, lecz ozdoba złota w kształcie ręki stulonéy (pięści). Otaczało chorągiew dwunastu śpiewaków, którzy Kassidei-Bürde (hymn na cześć i chwałę Mohammeda śpiewali), i tyluż paziów z kadzidlnicami, z których się przyiemnie pachnące wonie żywiczne i piżmowe rozchodziły.

Za samą chorągwią postępował Sułtan, ubrany podobnież iak nayskromniéy, maiąc biały szal na głowie, na sobie kaftan koloru czerwonego, bez wszelkich kleynotów, tylko w szacie woiennéy. Niemiał przy swoim boku ani gwardyi ani innéy assystencyi. Oficerowie iego za nim w pełnéy uszanowania odległości od chorągwi świętéy. Do tych przytykał oddział nowo uregulowanéy piechoty, naymniéy 1000

ludzi mocny, i oddział iazdy, przez samego Sułtana do służby woienney usposobiony, 1200 do 1500 ludzi wynoszący. Gwardye Bostandzi-Baszy, i korpus iego, wszystko to zamiast zwyczaynych czerwonych czapek, szale na głowie, karabin na ramieniu, pistolety za pasem, tylną straż tworzyły.

Potém szedł ieszcze drugi w tureckim guście suto ubrany kocz, podobny zupełnie do pierwszego. na zachowanie chorągwi świętéy przeznaczonego, który zapewne ten sam ma cel, w przypadkuby pierwszy uszkodzonym został. Za nim szło sześć, tyluż dobranemi końmi w rzędach frankońskim stylem, zaprzężonych powozów o czterech siedzeniach, w guście europeyskim, lubo nieco staroświeckim; dwa z nich pełne okien i węzgłowiów bogatych; inne okryte bławatami i aksamitami. Jeden tylko stangret powodował sześciu końmi; wszyscy stangreci (zapewne bulgarowie lub wołosi) w nowych iedwabnych ze złotem ubiorach, na wzór polskich, z wysokiemi czapkami i frendzlami na dół wiszącemi. Kilka wozów amunicyinych i oddział artylleryi zamykały ten pochód, któremu naypięknieysza sprzyiała pogoda.

Przed bramą, prowadzącą do obozu przy koszarach Ramis-Tschiftlik, czekali niektórzy Ministrowie, Baszowie i Magnaci, przybyli z osobna z swemi orszakami z Kawassen i Dienern, dla przyimowania Sułtana. Z wierzchołka naybardziéy na południe położonéy wieży koszar, w któréy święta chorągiew ma być zachowaną, powiewała wielka zielona bandera z białym xiężycem i gwiazdą; podobne, lecz czerwonego koloru bandery z trzech innych wież powiewały. Na wzgórzu, ciągnącém się od koszar ku szpitalowi, stali twarzami do miasta, na lewém skrzydle Kumbaradzi (bombardyerowie) i Laghumdzi (minerowie), potém batalion regularnéy piechoty, a na prawém skrzydle Topdzi (artylllerzyści) w iednym rzędzie uszykowani. Daléy ku szpitalowi, z odwróconémi od miasta twarzami, stały milicye, z białemi chorągwiami, po obu skrzydłach, około 1000 do 1200 ludzi wynoszące; nieco daléy znaydowało się mnóstwo widzów, ludzi, szczególniéy kobiet.

Ciągnął orszak przez bramę Top-Kapussi z miasta; za nadeyściem czoła iego do bramy koszar, iazda i dwa bataliony piechoty stanęły w linii, a reszta przed niemi przeciągnęła. Była godzina 12 południowa, gdy W. Sułtan przybył do koszar.

Po ukończeniu całego obrzędu, stawiaiącego raczéy postać prostoty i porządku woyskowego, aniżeli przepychu azyatyckiego, dano sześćkrotną salwę z dział, i woyska wciągnęły do obozu, którego rzędy namiotów rozłożone są na wzgórzach i przy wsi Toptsziler.

Od tego dnia pomnaża się od godziny do godziny liczba zebranego w obozie Ramis-Tsziftlik woyska, artylleryi i zapasów. Prócz Seraskiera Chosrew-Baszy, który iest nieodstępnym od boku Sułtana, przywołał on także do siebie byłego W. Wezyra Ali-Baszę, który od nieiakiego czasu żył na ustroniu w Maltepe, a który swoią wiernością i przywiązaniem, piastuiąc niegdyś urząd Silikdara (giermka Sułtana), stał się godnym osoby W. Sułtana. Dla wygody i dostatecznieyszego zaspokoienia potrzeb obozu, rozkazano kupcom, rzemieślnikom i procedernikom miasta, aby pewną liczbę bud i szałasów w bliskości tegoż powystawiali, i tak w krótkim czasie dostateczny bazar przy nim stanął. Mniemaią, iż Sułtan Mahmud wkrótce wyruszy z pobliża stolicy do Adryanopola.

W celu ażeby działania rządowe, któreby z przyczyny wielkiéy od siebie odległości mieszkań w tém ogromném mieście opóźnieniu ulegać mogły, śpiesznym szły trybem, odebrali Ministrowie i Szefowie biur rozkaz, ażeby się nieudawali więcéy do domów, lecz nawet noc w pałacu Porty przepędzali. Nawet ubior ich został od wyiazdu Sułtana ze wszystkém odmieniony; zamiast zwyczaynego urzędowego czyli cywilnego ubioru, wszyscy Ministrowie i urzędnicy Porty występnią w woienney szacie, na głowie szal, przy szabli i pistoletach za pasem, i są w gotowości, udać się za Sułtanem do obozu na pierwsze zawołanie.

Sułtan znayduie się w Rami-Tschiftlik pośród 8 do 10,000 ludzi; od przeszło stu lat żaden Sułtan niestanął nigdy na czele woy-

ska; Mustafa II, był ostatnim, który mu osobiście przywodził.

Przez kilka dni niebyło nic słychać o działaniach woiennych, dopiero wczoray ogłoszono następuiący raport Seriaskiera Hussein-Baszy: „Szumla, dnia 19. Września. Seriasker Hussein-Basza rozkazał dnia 17. Września Beglerbegowi Alisz-Baszy, ażeby udawszy się z kilku tysiącami ludzi iazdy przez Strandscha, zabrał tył nieprzyiacielowi. Napotkał on naypród w Bulassik woysko rossyiskie, które odparł ze stratą 200 ludzi w zabitych i 28 rannych. — Po téy szczęśliwéy potyczce postanowił Alisz-Basza uderzyć na główną kwaterę Feldmarszałka, Hr. Wittgensteina, gdy w tém pokazało się 6000 iazdy nieprzyiacielskiéy, ciągnącéy od Warny. Bez straty czasu natarło na nią mężnie nasze woysko, i po morderczéy walce, odniosło, przy pomocy Naywyższego, zupełne zwycięztwo. W téy sprawie zabrało nasze waleczne woysko kilka tysięcy koni iazdy i bydła, karabinów, mnóstwo innych sprzętów i wiele wozów amunicyinych, które to ostatnie spalone zostały. — Powracaiąc do obozu zawadził Alisz-Basza ieszcze o ieden batalion piechoty rossyiskiéy, który prawie doszczętnie zniesiony został. — Obleżenie Warny wciąż Rossyanie z naywiększym popieraią zapałem, a Turcy z nayzaciętszym bronią iéy oporem; W. Wezyr miał przyciągnąć z swoią armią w okolicę téy twierdzy. *) — Z Sylistryi dowiaduiemy się, iż załoga tameczna w dniu 15. Września, po przybyciu tamże kilkoma dniami wprzody Sert-Mahmuda Baszy z posiłkami, silną zrobiła wycieczkę i korpus oblegaiący, pod dowództwem Gła Roth, o znaczną przyprawiła stratę. — Skarb Sułtana został pomnożony 45,000 kies, czyli przeszło dwudziestu milionami piastrów gotowizną i w kleynotach, które nań spadły w spuściznie po śmierci byłego Gubernatora wyspy Scio, i pełnomocnika przy układaniu pokoiu z Anglią roku 1809., Emin Wahid Baszy, znanego także z poselstwa do obozu Napoleona w Prusach roku 1807.

*) Podług wiadomości z Multan, przyciągnąć miała przednia straż W. Wezyra do Rustszuku. Czas okaże, która z tych dwóch wiadomości iest rzetelna. (Pr. Dostrz. Austr.)

Grecya.

Prezydent Grecyi wydał w dniu 26. Sierpnia następuiący okolnik do Panhellenion i nadzwyczaynych Kommissarzy różnych wydziałów rządu: „JJWW. PPanowie Stratford-Canning, Hrabiowie Guilleminot i Ribeaupierre niedawno zaszczycili nas listami z Korfu z d. 13. Sierpnia, w których nam donoszą o daném sobie poleceniu od swych dworów, ażeby się powtórnie zebrali, i ile to z nich być może, przyłożyli się do uskutecznienia traktatu londyńskiego z dnia 6. Lipca. — Nadto donoszą nam, że dwory ich zleciły im, weyść natychmiast w związki z rządem greckim, aby przez poprzednie porozumienie się z nami, przygotować materyały, przez coby uspokoienie Grecyi według zasad traktatu londyńskiego, mogło być przyspieszoném. — W tym celu przybywaią na Archipelag rzeczeni pełnomocnicy, i obrady przygotowawcze, do których i my wezwani będziemy, wkrótce, iak się zdaie, będą rozpoczęte. Wzywaią nas, żebyśmy im złożyli wszystkie szczegóły statystyczne i uwagi mogące dostatecznie rozstrzygnąć różne przypadki, które stósownie do traktatu, pod pośrednictwem mocarstw sprzymierzonych, przez układy między pełnomocnikami greckimi i tureckimi maią być załatwione. Wiadomo Panhellenion, żeśmy o tych ważnych okolicznościach już od miesiąca Lutego myśleli, żądaiąc statystycznych wiadomości o Peloponezie, stałym lądzie Grecyi i wyspach. Otrzymane od Panhellenion wiadomości, przesłaliśmy nadzwyczaynym Kommissarzom z poleceniem, ażeby nad każdym rozdziałem naydokładnieysze, iakie tylko powziąć mogli, wyiaśnienia spisali. — Ponieważ czas się zbliża, wzywamy więc was, Panowie, aby każdy według swoiego powołania, rządowi iak nayśpiesznieiéy, na następuiące pytania, wiadome mu chciał przesłać szczegóły: 1) Jaki był dawniéy a iaki iest dzisiay stósunek mieszkańców greckich do tureckich w okolicach Grecyi, które były teatrem woyny?

2) Jaki iest stósunek w tych prowincyach między gruntami Greków i Turków własnością będącemi? 3) Co się tyczy własności tureckiéy, iaki iest stósunek między tą, która należy do religiynych funduszów, a należącą do prywatnych muzułmanów? 4) Jaka iest liczba greckich obywateli teraz w rzeczonych prowincyach znayduiących się; a iaka tych, którzy się na wyspy Archipelagu, na (wyspę) Calamo, i w iego okolice schronili? 5) Jak wysoko można według prawdopodobieństwa podać cenę domów, plantacyy drzew, ogrodów oliwnych, trzód i innych przez Ibrahima Baszę od czasu traktatu d. 6. Lipca zniszczonych przedmiotów? — Szczegóły, których od was żądamy, będą przedmiotem tak ważnych dla oyczyzny obrad i postanowień. Zbyteczną mniemam być rzeczą, oświadczać wam, iż szczegóły te, ieżeli maią być pożyteczne, dokładnemi być powinny. — Życzyć należy, ażeby się takiemi okazały, pod iakiekolwiek sprawdzanie byłyby oddane. Przed wszystkiem więc prawdzie, gołéy prawdzie, pierwszeństwo dać należy. Z niecierpliwością oczekuiemy od was téy pracy, któréy od każdego z was domagamy się, aby według swego powołania przez swe wiadomości oyczyznie w téy stanowczéy chwili był pomocnym. Aegina, 26. Sierpnia 1828. Prezydent Grecyi J. A. Capodistrias. Sekretarz Stanu Sp. Trikupis."

Wyspy Jońskie.

Gazeta z Korfu z 20. Września zawiera następuiące wiadomości z Morei:

„Piszą z Zante, że tam 15. b. m. zawinął francuzki bryg woienny (Alcyone, pod Kapitanem Turpin), który dnia 13. Września opuścił Nawaryn, maiąc na pokładzie Podintendenta francuzkiego korpusu w Morei, Barona Sermet. Przybył on w celu ugodzenia się z tamteyszemi domami handlowemi względem dostarczania żywności woysku francuzkiemu w Morei. Gdy odpływał okręt pakowy ieszcze nic pewnego nie ułożono. Mówią, że ofiarowana za żywność summa wynosi blisko 700,000 Fr. miesięcznie. Korpus francuzki, który w Koron wylądował, liczy 9000 ludzi i 1400 koni. W chwili gdy odbiał bryg z Nawarynu, zabierano się do ustąpienia ze wszystkich twierdz, a Egipcyanie, szczególniéy zaś iazda, była powiększéy części na okrętach; Ibrahim Basza był tak o nią troskliwy, że niechciał ani iednego konia zostawić, i niepozwolił ich przedawać. Ponieważ okręty przewozowe egipskie niewystarczaią, ofiarowano Ibrahimowi Baszy okręty przewozowe francuzkie, i dla uskutecznienia iego odiazdu czekano tylko na powrót dwóch tureckich fregat, którym ieden bryg angielski do Patras towarzyszył, aby stamtąd zabrać niektóre szczątki woysk egipskich. Wiedziano z pewnością, że 1. t. m. nowy oddział okrętów przewozowych egipskich odpłynął z Alexandryi do Morei, dla ukończenia wywozu; doniesiono też, że dwa statki, angielski i francuzki, wypłynęły z Alexandryi z ieńcami greckimi, którzy stósownie do zawartéy z Wiceadmirałem Codrington i Baszą egipskim umowy, do Grecyi powracaią. — Wszyscy w Morei osiadli Turcy, niechcący iśdź z Ibrahimem, zostali sprowadzeni do starego Nawarynu; układaią się z rządem greckim o zapewnienie im bezpieczeństwa. Warownie oddano Francuzom, którzy ie natychmiast pod powszechne poddali czyszczenie. Zaczęto od warowni Nawarynu, dokąd potém główna kwatera francuzka (zapewne Admirała Rigny) była przeniesiona, a w któréy zostawał też JW. Hrabia Guilleminot (aż do odiazdu do zatoki Kalamata a stamtąd do Poros). — Późnieysze wiadomości z Nawarynu potwierdzaią, że d. 16. t. m. 6000 woyska egipskiego iuż odpłynęło. Właściwa siła woyska Ibrahima wynosiła 12,000 ludzi; do tych należy 10,000 służących, ciurów i t. d. ogółem 22,000 ludzi.

Wzmiankowany na początku powyższego artykułu francuzki bryg woienny Alcyone, według listów z Korfu, zawinął tam dnia 21. Września, maiąc na pokładzie Intendenta Barona Sermet. Mówiono, że ten Intendent, przekonawszy się, że i Korfu niezdołałaby dostarczyć żywności dla woyska, gdzieindziéy się uda, ale że chce wprzód w Korfu kwarantanę ukończyć."

Z Morei donosi Gazeta Korfuańska z d. 27. Września: „Druga wyprawa francuzka z przeszło 60 okrętów przewozowych i około 4000

ludzi złożona, zawinęła do zatoki Koron i wysiadła na ląd w Kalamata. Tegoż samego dnia dwie fregaty tureckie płynęły po załogi egipskie w kierunku do Nawarynu, w towarzystwie dwóch woiennych okrętów mocarstw sprzymierzonych. Ibrahim niebył ieszcze odiechał z resztą swoiego woyska, ponieważ oczekiwane z Alexandryi okręty przewozowe niebyły ieszcze nadeszły. Pomiędzy wypuszczonymi przez Ibrahima ieńcami znayduie się także znany Hadszi-Cristo i Michał Sissini."

W liście z Korfu d. 30. Września wyrażono: „Dziś rano o godzinie 7. odiechał Generał Adam na pokładzie okrętu parowego iońskiego do południowych wysp tych państw. — W téy chwili (godzina 11 przed południem) odebrał Inspektor tuteyszéy flottylli i portów, Pan Ross, zlecenie, ażeby wezwał iońskie i inne do przewozu użytemi być mogące okręty, iżby popłynęły do Nawarynu i pod korzystnemi warunkami przewiozły Ibrahima-Baszę wraz z resztą iego woyska, do Egiptu."

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Października.

Monitor zawiera następuiące obwieszczenie: „Poddani Króla Jmci Naywiernieyszego (?), bawiący obecnie w Paryżu, proszeni są, ażeby się w dniach 11., 12. i 13. m. b. od 12. do 4. godziny w gmachu poselstwa portugalskiego, ulica Artois Nr. 27. stawiali." Wezwanie to iest bez podpisu.

Pan Saint-Cricq doniósł Izbom handlowym francuzkich miast morskich, że iest zamiarem Rossyi, kazać eskadrze krążyć przed Dardanellami, w zamiarze zabierania żywności i amunicyi woiennéy, do Konstantynopola przeznaczonéy. Minister zastrzega sobie uwiadomić niezwłocznie Izby handlowe, skoro się dowie o istotném rozpoczęciu blokady.

Hrabia Roy zaięty iest we wsi swoiéy przy Epernay wielką pracą, tyczącą się finansów, która Izbom na naybliższém posiedzeniu ma być przełożoną.

Poseł Portugalski w Wiedniu, Margrabia Rezende, przybył tu z Genui, gdzie czekał na przyiazd Królowéy Donny Maryi da Gloria, i zaraz z naywiększym pośpiechem wyiechał do Londynu.

Siano dla koni iazdy artylleryi woyska wyprawy muszą dowozić z Tulonu do Morei, gdzie go zupełnie brak, a co znaczne sprawia koszta.

Eskadra francuzka pod Algierem zniszczyła w dniu 1. m. b. pod Torrette-Chica, dwie mil na zachód Algieru, cztery rozbóynicze okręty, które się pod mury téy warowni były schroniły. Samaż warownia, na któréy wałach znayduie się 15 dwudziestopięćfuntowych dział, została przy téy okazyi mocno uszkodzoną.

Gazeta Lugduńska donosi, iż 4 missyonarzy, należących do dyecezyi lugduńskiéy, o których losie naymnieyszéy dotąd niemiano wiadomości, przezwyciężywszy wielkie niebezpieczeństwa, szczęśliwie do Cochinchiny przybyło.

Pułkownik Fabvier przybył d. 4. do Marsylii, gdzie zastał depeszę telegraficzną, ażeby niezwłocznie pośpieszał do Paryża. Przeznaczony dla niego w Marsylii festyn, został z tego powodu do pomyślnieyszego czasu odłożony.

Ministeryum — pisze Gazeta Francyi — zarzuca Radom Departamentowym, które żądały zmiany postanowień z d. 16. Czerwca, iż postępuią wbrew woli Króla i uchwałom Izb, i grozi im z tego powodu kassacyą. To więc na przyszłość trzeba Radom Departamentowym zakazać wynurzania głośno życzeń, i rozkazać, aby się na rozkładaniu centymów ograniczyły.

Rzecz iasna — mówi ten sam Dziennik — iż uchwalone przez Izby 80 milionów póydą do Morei, i dla czegóż to? Ażeby niemi opędzić koszta wyprawy, zganionéy przez wszystkich woyskowych, do któregokolwiek bądź stronnictwa należących. Czyliżby do prawdy niemiano poymować, iżby lepiéy było, wzorem Anglii, szczędzić nasze źródła posiłkowe do nadeyścia wiszącéy nad nami crisis, zamiast wdawania się przed czasem w rzeczy, które nam żadnéy korzyści nieprzyniosą? (Taki iest dzisiay głosowéy wielkiéy przyiaciółki Greków i chrześciaństwa — ale to, iak wiatr wieie!)

Niektórzy Professorowie uniwersytetu od-

daleni za Pana Villele, odzyskali znowu swe posady.

Podług ostatnich wiadomości z Lizbony, zamknięty został uniwersytet w Coimbra na mocy dekretu Don Miguela.

Zapewniaią, że Izby na dzień 15. Grudnia zwołane zostaną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Września.

Dekret Królewski znosi dotychczasowy regulamin Rady Stanu, oparty na zasadach z r. 1820., a wskrzesza dawny z r. 1792., co niemałe robi wrażenie.

Podług listów z Kadyxu, wyruszy ztamtąd ostatni oddział woyska francuzkiego dnia 26.

Listy z Barcelony wprawiaią w wielką niespokoyność. Mieszkańcy tak są zniechęceni, iż załoga zapewne będzie musiała przenieść się do warowni. Władze w wielkiéy obawie, gdyż wszystko każe się lękać daleko sięgaiącego spisku.

W skutku slawnego postanowienia z d. 16. Czerwca, przybyło tu 67 Jezuitów, których bardzo solennie tuteysi ich wielebni konfratrzy przyięli.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 28. Września.

Nuncyusz Papiezki pozostał tu, iak wiadomo, po roziechaniu się innych Posłów. D. Miguel mniemał, iż ma po sobie Papieża. Tymczasem na zapytanie w téy mierze, odpowiedział Nuncyusz, że pomimo iego bytności w Lizbonie, Oyciec Ś. póydzie za przykładem innych dworów. Wczoray nareszcie, po nadeyściu gońca z Madrytu, Nuncyusz w dość krótkich wyrazach doniósł o ukończeniu swoiego urzędowania, na co Migueliści bardzo pozwieszali głowy.

Powiadaią o niektórych zmianach w Ministeryum w skutek popadnienia Xiążęcia Cadaval w niełaskę. Biskup Viseu ma być podobno iego następcą.

Rząd stara się iak naybardziéy tamować związki między stolicą, a bardzo konstytucyinie myślącém miastem Oporto.

Ledwie tu niewysmagano duszy z 14tu żołnierzy 13go półku, za śpiewanie piosneczki na cześć młodéy Królowéy.

Goniec nadzwyczayny przywiózł d. 24. m. b. depesze od Don Pedra do rządu tymczasowego, których osnowa zdaie się być ważną, lecz nieiest ieszcze wiadomą.

Don Miguel — ieśli prawda — oświadczyć miał swéy matce, ażeby była gotową do prędkiego wyiazdu z kraiu.

Dekret Don Miguela nakazuie przesłanie wszystkich depozytów w Królestwie do skarbu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Października.

We wtorek przedstawił młodéy Królowéy Portugalskiéy Margrabia Palmella Xiążęcia Wellington i Hrabiego Aberdeen. Królowa Jmć winszuiącemu iéy przybycia do Anglii Xiążęciu odpowiedziała: „Wiem, Mci Xiążę, żeś iuż raz uratował koronę Portugalską moiemu dostoynemu dziadkowi; mam nadzieię, że ią teraz po drugi raz uratuiesz.“ — Deputacyi bawiących tu teraz obywateli Portugalskich odpowiedziała Królowa: „Wierni Portugalczykowie! Wdzięczna iestem za ofiary, któreście dla mnie podięli. Nigdy ia niezapomnę o męczennikach prawości.“

Także Król przysłał z Windsor poselstwo z powinszowaniem młodéy Królowéy.

Na wczorayszém zebraniu zamieszkałych tu Portugalczyków uchwalono, podać Królowéy Donnie Maryi II. adres powinszowania, wraz ze złotém berłem i kopią nadanéy przez Don Pedra narodowi Portugalskiemu konstytucyi.

Sir Edward Codrington przybył tu dnia 7. m. b. z Malty na okręcie „Warspite.“

„Jesteśmy upoważnieni — pisze Goniec — oświadczyć, iż wiadomości o zawartéy przez rząd austryacki z Panem N. M. Rotszyldem pożyczce, są fałszywe.“

Spokoyność w Irlandyi ze wszystkiém przywrócona. Nieprzestaią iednakże oranżyści przesadzać wieści o liczbie zgromadzeń katolików, o kuciu po wszystkich kuźniach pik dla chłopów i t. d.

Trzy cele, mówi *Globe*, służyły za zasadę traktatowi pośredniczemu pod względem interesów greckich: zapobieżenie rozboiom morskim w Lewante, położenie tamy mordom dą-

żącym do zniszczenia narodu chrześciiańskiego, nareszcie usunięcie konieczności grożącey wybuchnieniem woyny między Rossyą i Turcyą. Obydwa poprzednicze cele zostały osiągnięte, ostatni nie; wątpliwą wszakże iest nawet rzeczą czyliby go osiągnięto, gdyby angielski Minister, który był sprawcą owego traktatu, został był przy życiu i rządzie. To przynaymniey iest iasno, że przez ten traktat woyna rossyiska wstrzymana raczéy niż przyspieszona została. Rossya zdecydowaną była, niedopuścić zniszczenia Greków, a przynaymniéy zemścić się za to okrucieństwo. Podczas gdy inne dwa wielkie mocarstwa połączyły się z Rossyą na obronę Grecyi, mniemaliśmy, że Rossya niebędzie mieć pozoru do rozpoczęcia osobnéy wyony z Portą. Skargi pewnéy klassy polityków tuteyszych, życzących sobie widzieć połączoną sławę ciągłéy gotowości do woyny ze sławą mądrego utrzymania pokoiu, miotane na politykę Canninga, iakoby ona wprawiła nas w ten kłopot, iż widząc się w konieczności wydania Rossyi woyny dla obrony Turków, z powodu stósunków dyplomatycznych, w iakich zostaiemy, niemożemy tego uczynić; te mówię skargi są wcale bezzasadne i niedorzeczne. Gdyby nawet z nieiakim pozorem słuszności można co zarzucić Pana Canninga polityce, to iednak tego zarzutu bynaymniéy uczynić iéy niemożna, iakoby ona, w iaki bądź sposób Anglią wprawiła w położenie, któreby wymagało zemszczenia się za urazy. Niewspominamy tu o tém dla tego, iżbyśmy za potrzebne uważali bronić Ministra, którego charakter iest własnością historyi, lecz iedynie dla okazania, iak wielki wpływ tak niedorzeczne mowy maią na sławę narodu. Niemamy potrzeby obawiać się nagany Europy, że się niewdaiemy sami w woynę dla obrony Turków lub zemszczenia się za użycie systematu blokady, któremu sami dotąd hołdowaliśmy. Lecz oświadczać w oczach całéy Europy, iż pałamy żądzą prowadzenia woyny, ale nas od tego wstrzymuie polityka Pana Canning lub inne iakie trudności, iest to utwierdzać cały świat w tém błędnem mniemaniu, że Anglia nie dla tego iest spokoynym świadkiem obecnéy woyny, że iest przekonaną iż słuszność i honor niewzywaią iéy do działania, lecz iedynie dla słabości swoiéy, któréy iuż dłużéy utaić niemoże.

Rozmaite Wiadomości.

Jego Królewicz. M. Xiążę Wilhelm Pruski, syn N. Pana, przybył dnia 12. m. b. do Weimar.

Ostatni Kongres naturalistów w Berlinie liczył 464 członków. Z Polski było 3, z Rossyi 1, z Szwecyi 16, z Danii 7, z Anglii 2, z Francyi 2, z Hollandyi 2, z Hanoweru 5, z Wirtembergii 3, z Bawaryi 13, z Saxonii 31, z reszty państw niemieckich 43, z państw pruskich 141, z samego Berlina 198.

Gazeta Berlińska V. zawiera: „List z Fryburga w Szwaycaryi dnia 29. Września donosi: Miasto nasze stało się obecnie prawdziwą Koblencyą Jezuitów. Ci nowi przychodnie, robiący mniéy wrzasku, lecz równie determinowani iak ich poprzednicy z. r. 1792., wzruszaią niebo i ziemię, aby zniewolić duchowieństwo katolickie w Szwaycaryi dla swéy sprawy i utworzyć rodzay religiynego kongressu pilnickiego przeciw prowincyi Francyi, którą maią nadzieię zawoiować znowu pomocą cudzoziemskiéy broni duchownéy. Listowanie ich z pozostałą prześladowaną ich bracią we Francyi, odbywa się bardzo czynnie. Listy, których niepowierzaią poczcie, lecz pewnym posłańcom, oddawane bywaią do biur na pograniczu Francyi urządzonych, zkąd równie skrycie dochodzą rąk przeznaczonych.

Zwłoki zmarłego C. Rossyiskiego Generała-Porucznika Benkendorf (iest dwóch Generałów Rossyiskich tego nazwiska) wywieziono d. 20. z. m. do Stuttgardu, gdzie będą pochowane. Przed kilku laty był on Posłem C. Rossyiskim przy dworze Wirtembergskim.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 85.
(Z dnia 22. Października 1828.)

Rozmaite wiadomości.

Naynowsze wiadomości z teatru woyny.

Pod wsią Bogleszty niedaleko Kalefat poraził Generał Rossyiski Geismar w dniu 26. Września Turków, którzy stracili w zabitych kilka tysięcy ludzi, w ieńcach 600, między pierwszymi dwubuńczucznego Baszę albańskiego. Obóz turecki dostał się w ręce zwycięzców, prócz tego 24 chorągwi, 7 dział i t. d. — Co się tyczy Warny, tak korzystnie dla woysk rossyiskich stoią rzeczy, iż w skutek dzielnéy walki urzędnik turecki zgłosił się do obozu rossyiskiego, celem układania się o poddanie twierdzy, a dnia 9. Października przybył ieden z głównych dowódzców, Iussuf Basza, dla widzenia się osobiście z Admirałem Greigh. (Bliższe szczegóły w następuiącym num. gaz.)

(Dnia 11. Października poddała się Warna na łaskę.)

Chiny.

Ziawienie się w Chinach Gazety angielskiéy bardzo pożądaném być musi każdemu czuiącemu niedostateczność o obecnym stanie tego kraiu; niemożemy przeto dosyć być wdzięcznymi tym, co powzięli myśl tak trudnego lecz ważnego przedsięwzięcia, obiaśniać kraie zachodnie względem tego, co się w tém ogromném państwie dzieie. Pierwszy wydawca téy Gazety był Amerykanin; odstąpił on iednakże późniéy redakcyi pewnemu Anglikowi: celem zaś iego było, oprócz doniesień handlowych z pewnych źródeł czerpanych, które by dla Europy ważnemi były, zawierać i wiadomości o codziennych zdarzeniach w Chinach. Zaczęła wychodzić dnia 8. Listopada 1827.; dotąd zaś kilka tylko początkowych numerów do Europy przesłano, z których się dowiaduiemy o niezliczoném mnóstwie zbrodni popełnionych w owym kraiu; gdzie przeto moralność bardziéy niż w iakim bądź innym kraiu upaść musiała. Oycobóystwo, kazirodztwo, podpalanie, łupiestwo, zdzierstwo, oszukaństwo ze strony wyższych urzędników, krzywoprzysięstwo, fałszywe oskarzanie i t. p., wszystko to koleyno następuie po sobie. Przytaczamy tu ieden przykład. Dnia 14. Stycznia r. b. na iedném z zachodnich przedmieść kantonu, cieśla nazwiskiem Okwei za nadeyściem wieczora wrzucił z dachu do domu pewnego Hwanpina wiązkę palnych materyałów. Spostrzegł to sąsiad i narobił hałasu. Podpalacz iednakże umknął. Miano atoli podeyrzenie na iednego z służących, iakoby należał do zmowy. Badano zatém służących, ale się żaden nieprzyznał. Nareszcie stawił się chłopak 17. letni, którego używano czasem w tym domu do posługi, zwany A-sin, i oświadczył, że syn pewnego Li-tung-sen, iuż obecnie zmarłego, obiecał mu znaczną summę, gdyby ów dom podpalił. Poymano oskarzonego i wzięto na torturę. Z początku wypierał się; za trzecim iednak razem dla uwolnienia się od męczarni przyznał się do winy. Matka tego nieszczęśliwego, podeszła wdowa po zmarłym lekarzu, wszelkiego dokładała wraz z sąsiadami starania, aby uratować syna; podała do sądu prośbę o odłożenie kary i nowe śledzenie. Pozwolono na to; a przy ściśleyszém badaniu wykazało się, że A-wang, syn naywyższego urzędnika policyinego, był prawdziwym winowaycą. Miał on złość na owego mło-

dzieńca, i namówił A-sina obietnicami i prozbą do oskarzenia go o podpalenie, do którego sam owego cieślę namówił. Przez nieostrożność chełpił się on przed znaiomymi, że wkrótce zemsta iego na młodym Li-tung-sen dokonaną zostanie. To wznieciło podeyrzenie, poymanie go i wymuszenie wyznania na torturze. Młody lekarz odzyskał tedy wolność na zaręczenie przyiaciół, a inkwirenci pięknie go przeprosili za nieprzyiemności, iakich doznał na torturze.

Podług praw chińskich wolno tortury użyć nietylko na zbrodniarzy ale, na świadków. Stopień iéy opisany iest prawami, lecz użycie samo zależy od zwierzchności. W wyiątku z Gazety pekingskiéy umieszczone iest urzędowe doniesienie, iż ieden z Xiążąt domu Cesarskiego oskarzył urzędników kryminalnych o okrutne i niesprawiedliwe użycie tortury; kazano bowiem więźniowi przez cały miesiąc klęczeć na łańcuchach męcząc go przy tem i innemi sposobomami. Niedawno ogłosił Gubernator Kantonu w publiczné proklamacyi, że policya dla wymuszenia pieniędzy w prywatnych domach ludzi więzi różnemi sposobami im dokuczaiąc, a to nietylko przy okoliczności zbrodni, lecz nawet w sporach cywilnych. Czasem nawet póty męczy takiego więźnia, aż umrze, a wtenczas rozgłasza, że sobie sam odebrał życie, albo umarł na zapalenie, i odsyła krewnym trupa, aby go pochowali.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

SIERPIEŃ.

Rośliny zbiérane w różnych okolicach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z przytoczeniem miejsc szczególnych gdzie rosną.

Lactuca scariola, L.; *lact. sylvestris*, Lam.; Sałata polna; (Wilder Salat, niem.; Prickly Lettuce; angl.) Spławie, pagórki. Lubi ziemię suchą i nieco wapnistą.

Należy do jadowitych roślin kraiowych odurzających, mniéj od Sał. jadowitéj *lact. virosa* L. straszliwsza. U nas w Wielk. Xięstwie bardzo obfita. Do oficyn aptekarskich wprowadzona, stanowi ważne léki. Schütz był pomiedzy piérwszemi, który z niéj wyciąg „extrakt" wydobył. Lecz dotąd niewiadomo, czyli wydobyty pierwiastek przezeń Sałetnikiem *Lactucarium* zwany, nie do Sałaty ogrodowéj *lact. sativa* L. należy. Schlesinger zrobił z niéj wyciąg i tynkturę, a Osann oboje w stosownéj ilości szczególniéj na koklusz u dzieci zaléca. Chemiczny jéj rozkład mamy przez Klinka. Mlécz z którym czynił doświadczenie, tak ma obfity, iż go 5 funtów daje 20 uncyi czyli nad połtora funta lékarskiego. Świéży sok czerwieni papiór lakmusowy. W powietrzu nabiéra żółtego koloru. Z rozkładu pokazało się, że ma w sobie: części rozpuszczające się w wodzie, piérwiastek gorzki, gumę, piérwiastek białkowy, wolny kwas sałatowy, sałacian wapna, magnezyą i saletrę; wosk, żywicę suchą, kaoutschouk i ciecz; a Trommsdorf znalazł i przypalony olej lotny.

Pimpinella Saxifraga, L.; Biedrzeniec zwyczajny, (Gemeine Bibernell, Burnet Saxifrage angl., Boucage franc.) Kościan, brzozki.

Bydłu, osobliwie owcóm jest ulubiony. Krowy od niego mleko obfite i żyzne dają. Lubi ziemię gruboplaszczystą i nieco wapnistą. P. Krome nasiénie jego zbiérać i na takowym gruncie siać radzi. Przepisami Rządu po aptékach zastrzeżona. Jego to korzeń jest część używalna w lékach. Korzeń ten jest wrzecionkowaty, u góry przy odziomku buklistowłuknisty, u spodu chropowaty, smak ostry i gryżący mający. Ostrość jego tak mocna, że w cztéry godziny po gryzieniu na języku jescze czuć ją można.

Łodyga goła, kreskowata, dwu-konarowa, widłowata, każdy konar dwugałęzisty, każda gałąz dwu-gałązkowa, każda gałązka jedno-baldaszkowa, liście pierzaste żyłkowate, gołe; piór-

ka liścia korzeniowego okrągłe prawie, bezogonkowe, ostro-ząbkowane i mocnemi żeberkami osobliwie średnim odznaczone; piorka liścia łodygowego wrownoszerokie dwu i trzy dzielne; kwiatki na czubkach gałązek, drobne, białe, niekiedy żółto-czerwonawe.

Postawa rośliny prosta i słaba.

Pimpinella magna, L.; Biedrzeniec wielki, (Grosse Bibernell). Rakowo pod Śremem, pagórki, miedze i gaik.

Lubi grunt wapnisty. Daje wyborną paszę, która nader powiększa nietylko ilość lecz i żyzność mléka.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Zpowodu złéy pogody doświadczyły ćwiczenia w strzelaniu pułku 19. piechoty przerwy, i aż do dnia 1. Listopada r. b. na piaszczystéy przestrzeni około Główny i Kozichgłów w ekonomii Poznańskiéy przedłużone będą, co przy odwołaniu się do obwieszczenia moiego daty 10. Października r. b. (dodatek do Gazety Poznańskiéy Nr. 83.) do powszechnéy podaię wiadomości.

Poznań, dnia 17. Października 1828

Król. Konsyliarz Ziemiański
Powiatu Poznańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Trakt pocztowy Bydgowski od Owinsk do Poznania przy wsi Główna, nieiest ieszcze tak daleko uregulowany, aby nowym duktem bezpiecznie iechać można.

W skutku tego wystawione będą w bliskości strugi Główna zwanéy, baryery, o czém uwiadomiaiąc publiczność, oświadczam zarazem, że starą drogą przez most na teyże strudze położony iechać należy.

Poznań, dnia 17. Października 1828.

Król. Konsyliarz Ziemiański
Powiatu Poznańskiego.

OBWIESZCZENIE.

W moc polecenia Prześwietnéy Dyrekcyi Prowincyonalnéy Ziemstwa, przedane być ma w borach do dóbr Koryta w powiecie Pleszewskim należących drzewo stoiące na budowle i porządkowe iako to:

60 dębów,
50 sosien,
60 grabów,
40 buków,
40 brzozów i
15 brzostów,

naywięcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatę, do uskutecznienia tego, wyznaczony iest

dzień na 5. Listopada r. b.

o godzinie 8. rano w zamieszkaniu leśniczego w Korytach, na który chęć kupna maiących wzywa się.

Koryta, dnia 27. Września 1828.

Delegowany Radzca Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Małżonka kowala Daniela Harwardt, Elżbieta z Schewów w Gliszczu, wyłączyła przy pokwitowaniu z opieki nad nią prowadzonéy pod dniem 6. Sierpnia r. b. wspólność maiątku i dorobku z mężem swym, począwszy od dnia wstąpienia z nim w śluby małżeńskie, co się do publicznéy podaie wiadomości.

Piła, dnia 4. Września 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość na przedmieściu S. Woyciecha położona, do pozostałości Michała Fryderyka Nawrockiego, dozorcy brzegów Warty, należąca, Nr. 117. maiąca, z domu, z przyległością, ogrodu, łąk i ról składaiąca się, Krullhoff nazwana, sądownie na 3296 Tal. 21 sgr. oszacowana, na naleganie iednego z wierzycieli publicznie naywięcéy daiące,

mu przedaną bydź ma i termina licytacyine na
dzień 19. Lipca,
na dzień 23. Września i
na dzień 26. Listopada r. b.,
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy w naszéy Izbie dla stron przed Referendaryuszem Randow wyznaczone, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż przyderzenie naywięcéy daiącemu nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, po przybiciu i złożeniu licytum zaintabulowane pretensye bez produkcyi dokumentów wymazane zostaną. Taxa i warunki zawsze w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Zarazem zapozywaią się posiedziciele summy 260 Tal. w Rubr. III. Nro. 1. zaintabulowanéy, iako części nieletniego Michała Mateusza Jana Nepomucena Bardzkiego, z działów w dniu 22. sporządzonych, a dnia 29. Lipca 1801 potwierdzonych, z zamieszkania niewiadomi, lub inni interessenci, którzy do téyże summy pretensye formować mogą, pod tém zagrożeniem, aby swych praw w terminie licytacyinym dopilnowali, gdyż w razie przeciwnym z takowemi wykluczeni, i summa ta, po złożeniu summy zalicytowanéy kupna, bez produkcyi na to wystawionych dokumentów, wymazaną zostanie.

Poznań dnia 1. Kwietnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra szlacheckie Rusiborz i Kopaszyce z należącą do nich wsią Rusiborek do sukcessorów Pułkownika Michała Łaszczyńskiego należące w Powiecie Sredzkim położone sądownie na 19,777 Tal. 6 srgr. 2 fen. otaxowane, drogą potrzebnéy subhastacyi naywięcéy daiącemu przedane bydź maią.

Termina licytacyi na
dzień 23. Września r. b.
— 22. Grudnia r. b.
— 24. Marca 1829.
zrana o godzinie 10., z których ostatni iest zawity przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hellmuth w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczém naywięcéy daiący, ieśli prawne iakowe niezaydą przeszkody przysądzenia spodziewać się może.

Oraz wzywamy ninieyszém z imienia i mieysca zamieszkania niewiadomych sukcessorów Barbary Czachurskiéy i Augustyna Miaskowskiego aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonego pełnomocnika, na których UUr. Jakobiego i Mittelstaedta Kommissarzy Sprawiedliwości im proponuiemy, stawili, w przeciwnym bowiem razie dobra te więcéy daiącemu nie tylko przysądzone będą, lecz oraz po sądowem złożeniu summy szacunkowéy wymazanie wszelkich intabulowanych iako i spadaiących pretensyi, a mianowicie tychże ostatnich bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów nakazanem zostanie.

Taxa i warunki w Registraturze przeyrzane bydź mogą. Licytuiący nim do licytacyi przypuszczonym być może Talarów 1000 kaucyi deputowanemu złożyć powinien.

Poznań, dnia 14. Maia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Dnia 1go Października t. r. zginęła mi tu w Poznaniu około Dominikanów suczka imieniem Zemirka, rasy angielskich harcików, biała, gładka, łepka czarnego, na boku dwie czarne łatki, ogonek biały długi. Upraszam naymocniéy, aby mi ią iako właścicielce tu w Poznaniu na Tumie pod Numerem 2gim zamieszkałéy oddano, za co przyzwoitą zaręczam nagrodę, gdyby zaś ta suczka iuż ztąd wywieziona była, i w tym razie, wszystkie koszta podróży z wdzięcznością powrócę, by mi tylko odesłaną była, o co iak naypokorniéy się dopraszam.

Poznań, dnia 20. Października 1828.

Sch. Duninowna.

CYTACYA EDYKTALNA.

Z strony podpisanego Król. Sądu Ziemiańskiego zapozywaią się ninieyszém publicznie zapodziane osoby, iako to:

1) Piekarz Beniamin Gottfryd Krutsch, który przez 36 latami z Inowrocławia się oddalił;
2) Louisa Amalia Retzlaff, która w roku 1807. w klasztor Ś. Kazimierza do Warszawy zasłaną była i tam przybyła;
3) Krystyan Titzlaff, który około Wielkanocy roku 1812. w 17. regiment piechoty polskiéy wstąpił i z tém do Rossyi szedł;
4) Michał Krüger, który w roku 1806. do woyska polskiego wziętym został;
5) Gottlieb Krüger, który iako służący officera francuzkiego w roku 1808. do Hiszpanii poszedł;
6) Lorenz Woyczechowski, który w roku 1808. z Koronowa się oddalił;
7) Karól Krystyan Schultz, który w roku 1811. z armiią francuzką do Rossyi poszedł;
8) Daniel Tydelski, który w roku 1812. iako żołnierz polski do Rossyi poszedł;
9) Franciszek Chroblewski, który podczas Konfederacyi polskiéy w roku 1794. Inowrocław opuścił;
10) Antoni Czapla, który w roku 1808. w sprawunkach handlowych z Torunia wyiecha;

tudzież nieznaiomi tychże osób sukcessorowie i spadkobiercy, ażeby w przeciągu 9. miesięcy, a naypoźniéy w terminie

na dzień 19 Sierpnia 1829.

przed deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Ur. Kwadyńskim w lokalu służbowym tuteyszym wyznaczonym osobiście lub na piśmie zgłosili się i dalszych wskazówek oczekiwali, gdyż w razie niestawienia się spodziewać się maią, iż za umarłych uznani zostaną i ich cały pozostawiony maiątek, naybliższym ich krewnym, którzy się zgłoszą i wylegitumuią wydanym będzie.

Bydgoszcz, dnia 22. Września 1828.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W interesie sekwestracyi dobr Wielka Lubina w powiecie Pleszewskim położonych, zostało mi poleconém, abym 500 sosien bez pniów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedał.

Wyznaczywszy tym końcem termin w mieyscu Wielkiéy Lubinie

na dzień 30. Października 1828.

o godzinie 9. zrana, wzywam chęć kupna i zdolność zapłacenia maiących, aby się w takowym stawili nadmieniaiąc, iż drzewo to po większéy części składa się z mocnego, średniego drzewa do budowli zdatnego, z którego ⅕ sosien iuż iest spuszczona i że dawniéy zachodzące przeszkody iuż załatwione zostały.

Przybicie na rzecz naywięcéy daiącego za gotową w kurancie zapłatą, w terminie natychmiast nastąpi.

Krotoszyn, d. 22. Września 1828.

Królew. Pruskiego Sądu Ziemiańskiego Sędzia
Hoeppe.

Aukcya w Oberzy Saskiéy.

We czwartek i piątek dnia 23. i 24. m. b. zawsze przedpołudniem i popołudniu, publicznie przedawać będę pozostałe po urzędniku przedmioty, iako to: rozmaite dobrze konserwowane meble, zwierciadła, parę złotych ślufów, powóz, sanki, kilka bardzo dobrych szorów końskich i t. d.

Równie 270 sztuk nowych koszul i 123 par wełnianych szkarpetków, zawsze po 5 par.

Ahlgreen.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Października 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$95\frac{1}{2}$	95
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$95\frac{1}{4}$	95
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	96	$95\frac{5}{8}$
Szląskie	—	$104\frac{7}{8}$

Poznań dnia 21. Października 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od st.
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{1}{8}$	—	4

Moim Szanownym przyiaciołom z którymi w związkach handlowych zostaię, donoszę ninieyszém: iż móy kantor na pierwsze piętro przeniósłem.

C. B. Kaskel.

Przy moim teraźnieyszym lokalu billardowym w starym rynku Nr. 9. w kamienicy JP. Einsporna, mam wesoły i łatwo do ogrzewania pokóy z meblami i bez tychże do wypuszczenia.

G. A. Zerbst, tabażysta.

U Markusa Goldsteina na Kommenderyi w gościńcu, są do sprzedania krowy żuławskie sztuk 9 i ieden stadnik.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 16. Października 1828.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	3	10	—	i	2	23	9
Żyto	1	25	—	-	1	20	—
Jęczmień wielki	1	18	—	-	1	11	—
Jęczmień mały	1	11	—	-	1	7	—
Owies	1	5	—	-	—	27	6
Groch	1	21	3	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	3	22	6	i	3	10	—
Żyto	1	25	—	-	1	22	6
Jęczmień wielki	1	6	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . .	1	—	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—